GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

29. GRUDNIA 1919.

NR. 319. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy płaceniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11.—Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O wytyczne w polityce wschodniej.

Warszawa, 27 grudnia.

W ciągu rozmowy, jaka toczyła się wczoraj w gronie kilku osób o naszej polityce, a w szczególności o sprawie wschodniej, rzekł jeden z przedstawicieli naszego świata dyplomatycznego:

— Trudność co do sprawy wschodniej leży w tem, że — nie mówiąc już o niepewności, jaka gnębi Rosyę wewnątrz kraju — mamy do czynienia nie z jedną, ale z dwiema dalszemi niewiadomemi: niewiadomo bowiem, jaka jest polityka wschodnia Koalicyi, a zarazem niewiadomo, jaka jest polityka wschodnia Polski.

— Dlaczego pan nazywa politykę naszą niewiadomą?

— Proszę tylko na chwilę się zastanowić. Mamy na Wschodzie sprawę północnego-wschodu, t. j. w pierwszym rzędzie Wileńszczyzny, Ziemi grodzieńskiej i mińskiej, oraz Polesia. Czy stanowisko nasze w tej sprawie jest jednolite? Wszakże do tej chwili w kraju nie wiadomo, jakie są właściwie nasze dążenia co do tych ziem. Bo przecież między przynależnością ich do Polski, a między stworzeniem tam jakiegoś odrębnego państwa, np. białoruskiego, sfederowanego z Polską (t. j. dziś z Polską, a jutro niewiadomo z kim) jest olbrzymia różnica. Prowadzimy tam kosztowną wojnę, nie wiedząc, kto będzie zbierał owoce naszych wysiłków. A jeśli my sami nie wiemy, czego chcemy, i nie zgodziliśmy się dotychczas na jedno w tej mierze stanowisko, to cóż może o tem myśleć zagranica? Poprostu widzi, że ma do czynienia z narodem i z państwem, które nie ma jasno ustalonych celów politycznych. Koniecznem następstwem tego jest pewnego rodzaju lekceważenie nas i przekonanie, że będzie nam można narzucić także i jakiekolwiek cudze w tej sprawie poglądy.

Jeszcze bardziej niejasno wygląda nasza polityka co do południowego wschodu, czyli co do t. zw. Ukrainy. Objawia się to dość wyraźnie w naszym stosunku do Denikina i do Petlury. Denikin i Petlura są śmiertelnymi wrogami. Bo jeden dąży do niepodzielnej, wielkiej Rosyi, a drugi do niepodległej, wielkiej Ukrainy. My zaś mamy pewne stosunki i z Denikinem i z Petlurą równocześnie. Otóż stwierdzenie tego stanu rzeczy wystarcza chyba jako dowód, że nasza polityka w stosunku do południowej Rosyi, a nawet wogóle do całej przyszłej Rosyi, jest nieustalona. I znowu sprzymierzona z nami Koalicya zachodnia stoi właściwie wobec tego, że Polska, najbliższa sąsiadka Rosyi, która, jeśli w jakiej sprawie, to w rosyjskiej powinna mieć murowane podstawy swej polityki, najwidoczniej nie doszła jeszcze do uchwytnego w tej dziedzinie poglądu.

Zapytał mnie pan przed chwilą, dlaczego naszą politykę wschodnią uważam za niewiadomą? Sądzę, że po tych kilku słowach wyjaśnienia przyzna pan, że powodów do takiego określenia miałem aż nadto. A jednak ja się pańskiemu pytaniu nie dziwię. Bo u nas codziennie narzeka się na to, że niewiadomo, jaka jest w sprawie rosyjskiej polityka Koalicyi, a zbyt rzadko bierze się pod uwagę, że w nie mniejszym stopniu niewiadomo, jaka jest w sprawie rosyjskiej i w sprawie wschodniej wogóle, polityka Polski. Otóż mogę pana zapewnić, że ilekroć rozmawiałem o tem z Anglikami, Francuzami lub Amerykanami, od pierwszych słów zwracali oni uwagę na tę niejasność i rozbieżność poglądów w samoj Polsce na kwestyę wschodnią.

Każdy polityk cudzoziemski, znający jako tako sprawy polskie, wie doskonale, że Sejm, który uchodzi prawnie za najwyższą władzę naszą, wypowiedział się w tych sprawach dostatecznie jasno, ale między uchwałami Sejmu a polityką, jaką się z naszej strony prowadzi na wschodzie, jest poprostu przepaść.

Nie zaprzeczycie chyba panowie — kończył nasz polityk — że taki stan rzeczy u nas nie ułatwia popchnięcia załatwienia sprawy wschodniej w korzystnym dla nas kierunku.

— A jak pan rozumie to, co pan mówił o niewiadomej w polityce wschodniej po stronie Koalicyi?

— I tam przejawiają się równocześnie zupełnie sprzeczne z sobą dążności.

Nie tylko we Francyi i Ameryce, ale ostatecznie także i w Anglii, poza przemijającemi objawami, istnieje niewątpliwa dążność do zgniecenia bolszewizmu, a w każdym razie do niedopuszczenia go na zachód. Z tego wynikałoby, że należałoby udzielić jak najsilniejszego poparcia Polsce, powstrzymującej dziś w pierwszym rzędzie rozprzestrzenianie się bolszewizmu i to poparcia istotnego i pełnego, a zatem zabezpieczenia przedewszystkiem państwu polskiemu granic, do których ma ona prawo i o które na wschodzie walczy.

Tymczasem koalicya udziela nam poparcia tylko względnego, materyalnego, a najważniejsze dla nas zagadnienia pozostawia w zawieszeniu.

Cała również Koalicya ma w przyszłości na widoku Rosyę, która bardzo różnić się musi od dawnej Rosyi, carskiej, zaborczej, imperyalistycznej. Ta przyszła Rosya ani ze stanowiska etnicznego, ani z prawa historycznego nie może sięgać po Wilno, Mińsk, Pińsk i Równo, nie mówiąc już o Lwowie. Tymczasem w stanowisku Koalicyi czuje się niejednokrotnie, jakby troskę o niezadraśnięcie przyszłej Rosyi. Dla tej nieuzasadnionej troski na przyszłość, poświęca się załatwienie najżywotniejszych dla Polski w obecnej chwili spraw politycznych.

Jednem słowem, z tych i innych powodów stanowisko Koalicyi w sprawie wschodniej nie tylko było niejasne, ale nawet ta niejasność i trzymanie wszystkiego w zawieszeniu, zdawała się tam być jedyną wytyczną.

— Czy to długo jeszcze tak trwać będzie, czy też można się spodziewać, iż nastąpią w tym względzie zmiany?

— Zauważyli Panowie z pewnością, że w ostatnich tygodniach bardzo żywo rozprawiano o zagadnieniu wschodniem i rosyjskiem, przedewszystkiem w Anglii, której wpływ na politykę koalicyi w tej dziedzinie jest bodaj największy. Wywieczono na wierzch wszystkie możliwości. Mówiono o pogodzeniu się z bolszewizmem. Mówiono o korzyściach utrzymywania Rosyi w rostroju. Mówiono o konieczności uporządkowania spraw rosyjskich i odbudowania nowej Rosyi demokratycznej. Te ożywione rozprawy w dziennikach były niewątpliwie odgłosem pracy w gabinetach dyplomatycznych w okresie bliskim zjazdu Clemenceau z Lloydem Georgem. Można przypuszczać, że ostateczne wyniki tych rozpraw kierują się przeciw bolszewizmowi, bo pokój z bolszewizmem równa się dopuszczeniu agitacyi bolszewickiej w inne kraje. A przeciw bolszewizmowi walczy w pierwszym rzędzie Polska. Trzeba ją zatem poprzeć, dając jej wszystko, co jest jej potrzeba, i co się jej należy.

Jeśli zatem my sami wreszcie dojdziemy do jednolitego zdania co do tego, czego chcemy na wschodzie, i co się nam tam należy, to chwila obecna może okazać się bardzo sposobną do pomyślnego załatwienia sprawy.

Machinacye antipolskie na G. Śląsku.

Sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska nie przestaje zajmować żywo zarówno dyplomacyi niemieckiej, jak międzynarodowej, a Niemcy w dalszym ciągu wytężają starania, aby — na najgorszy wypadek ustraty tego terytoryum — zapobiec przynajmniej połączeniu go z Polską. Taką koncepcyą ratunkową był pomysł utworzenia z Górnego Śląska oddzielnej organizacyi państwowej, która oczywiście pozostawałaby w sferze wpływów niemieckich. O projekcie donosiła w swoim czasie prasa niemiecka i koalicyjna; później ucichły informacye.

Nie zaprzestano jednak z rozmaitych stron energicznej akcyi w tym kierunku, a pewne światło na nią rzucić mogą następujące zamieszczone w „Kuryerze polskim" szczegóły, pochodzące — jak wspomiano pismo zaznacza — z jak najlepiej poinformowanego źródła:

W sprawie utworzenia górnośląskiego państwa węglowego nie zapadła dotąd decyzya w żadnym kierunku. Natomiast czynione są energiczne starania, aby przekonać Ententę o konieczności stworzenia tego rodzaju organizmu państwowego zarówno ze względów politycznych, jak ekonomicznych. Akcyę tę popiera na Górnym Śląsku kler niemiecki, rozwijając wytężoną agitacyę za samodzielnością Górnego Śląska; ręka w rękę idą z nim także inne stronnictwa, nie wyłączając niezawisłych socyalistów. Wskazówek w tym kierunku udzielił Berlin.

Alianci otrzymują informacye o stosunkach górnośląskich niemal wyłącznie za pośrednictwem międzysojuszniczej komisyi, rezydującej w zamku Groschowitz. Członkowie komisyi i arystokracya górnośląska utrzymują wzajemnie jak najlepsze stosunki towarzyskie, nawiązane staraniem ks. von Pless z pomocą księżnoj, rodowitej Amerykanki, siostry, żony znanego milionera angielskiego hr. Westminster. Dodać należy, że ks. Pless (na Pszczynie) wywodzi się z rodu Piastowiczów. Z tego źródła pochodzą wszelkie informacye, a na ich podstawie zwłaszcza delegaci angielscy i amerykańscy przedstawiają podobno swoim rządom doniosłe znaczenie autonomii Górnego Śląska.

Jako argumenty za utworzeniem państwa górnośląskiego wysuwają twórcy projektu w pierwszym rzędzie względy ekonomicznej natury. Magnaci górnośląscy, którzy są jednocześnie właścicielami kopalń, zwracają z naciskiem uwagę na to, że górnośląska produkcya węgla, mimo chwilowo nader trudnych warunków istnienia, rozwija się i wzmaga, gdy przeciwnie w okręgu dąbrowieckim objawia się raczej upadek produkcyi. Argumentacya ta nie pozostała podobno bez wpływu, tem więcej, że rządy sojusznicze przykładają jak największą wagę do Górnego Śląska, jako rezerwoaru węglowego dla Europy środkowej i życzą sobie, aby eksploatacya kopalń była możliwie największa. Pewną rolę odgrywają również interesy finansowe, ponieważ kapitał angielski i amerykański coraz silniej uczestniczy w przemyśle węglowym górnośląskim, a sfery finansowe angielsko-amerykańskie mniemają, że interesy ich pomyślniej rozwijać się będą w małem państewku, aniżeli w wielkiej Polsce.

Poza tem angielsko-amerykańskie koła finansowe upatrują w utworzeniu autonomicznego organizmu górnośląskiego — pierwszy krok do planowej europejskiej gospodarki w myśl Związku Narodów, a także sądzą, że zrealizowanie tego projektu położyłoby kres narodowościowym konfliktom między Niemcami a Polakami i między Polakami a Czechami. W ciągu listopada pojawiła się nawet wersya, że połączonym usiłowaniom górnośląskiej arystokracyi i górnośląskiego niemieckiego kleru, działających na podstawie rozległych pełnomocnictw otrzymanych z Berlina — pośrednikiem jest uchodzący za Morawianina proboszcz raciborski, Ulicka — udało się pozyskać także przedstawiciela Francyi dla idei autonomicznego Śląska zwłaszcza dzięki zapewnieniom, że dostateczne zaspokojenie potrzeb niemieckich górnośląskim węglem usunęłoby istniejące obecnie trudności w dostarczaniu Francyi węgla z zachodnich niemieckich rejonów węglowych.

Trzeba nadmienić, że czynniki miarodajne polskie w swoim czasie dla sparaliżowania akcyi niemieckiej już złożyły oświadczenie, iż G. Śląsk po złączeniu z macierzą Polską korzystać będzie z szerokiej autonomii.

Obalenie rozstrzygnięcia w sprawie Gal. Wschodniej.

Warszawa. (Telefonem). Telegramy, jakie z zagranicy nadeszły do Warszawy, stwierdzają, iż min. Patek, przybywszy w d. 24 b. m. do Paryża, zastał sytuacyę w sprawie Galicyi Wschodniej zasadniczo odmienną, niż w chwili, gdy wyjeżdżł z kraju. Niewątpliwie zmiana ta nastąpiła po powrocie Clemenceau z Londynu. Nie uprzedzając wypadków, jedną rzecz można uważać za pewną, że poprzednie postanowienie Rady najwyższej w sprawie statutu dla Galicyi Wschodniej, a w szczególności ustęp dotyczący czasowego ograniczenia praw Polski do tej ziemi, **został obalony.**

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegraficzną wiadomość, iż dnia 22 grudnia p. Clemenceau zwrócił się do polskiej delegacyi pokojowej w Paryżu z pismem, w którem oficyalnie informuje, że Rada najwyższa państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych zdecydowała dzisiaj wstrzymać wykonanie postanowienia, nadającego Polsce mandat 25-letni na Galicyę Wschodnią, z zastrzeżeniem późniejszego przedłożenia sprawy nowym badaniom.

Min. Patek w Londynie.

Paryż. P. A. T. Nowy minister spraw zagranicznych p. Patek wróciwszy do Paryża, pertraktował z dobrym dla Polski wynikiem w ważnej kwestyi Galicyi Wschodniej. Zniesiony został termin 25-letni administracyi tego kraju przez Polskę, to jest **oddano Polsce administracyę Galicyi Wschodniej bez żadnego ograniczenia.** Minister Patek udał się w piątek w towarzystwie hr. Zamojskiego do Londynu, gdzie się **odbędzie narada z Lloydem Georgem nad tą sprawą i innymi sprawami, dotyczącymi granic Polski.**

Stosunek Polski do Ukrainy.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Mittagspost" ogłasza wywiad z posłem polskim w Wiedniu dr. Marcelim Szarotą na temat kwestyi Galicyi Wschodniej. Dr. Szarota powiedział: Nasz stosunek do narodu ukraińskiego chcemy uregulować na tych samych pokojowych zasadach, co nasz stosunek do narodów sąsiednich. Unikamy wszelkiego konfliktu i staramy się szczerze wyrównać wszelkie przeciwieństwa. Z ukraińskim rządem Petlury zawarliśmy już dawno zawieszenie broni, usiłujemy nawet nawiązać stosunki handlowe. Oczywiście postawiliśmy jako warunek, by najpierw nastąpiło porozumienie z rządem ukraińskim co do Galicyi Wschodniej, co też faktycznie się stało. Rząd ukraiński ogłosił swe desinteressement w sprawie wschodniogalicyjskiej i tem samem uznał **Polskę jako jedynego prawnego właściciela Galicyi Wschodniej.** Proszę mi wierzyć, że to był rozsądny krok ze strony Ukraińców, tak samo w interesie własnym, jako też w interesie ciężko nawiedzonego kraju. Wschodnia Galicya potrzebuje pokoju i powrotu do normalnych stosunków. Że stan ten da się uzyskać tylko w związku z Republiką Polską, wynika z obecnego położenia na Wschodzie. Mianowicie państwo polskie stanowi na wschodzie skonsolidowany, zwarty organizm, rozporządzający dobrze wyszkolonemi władzami administracyjnemi. **Tylko ono jest w stanie udzielić pomocy ciężko nawiedzonemu krajowi.** Wszelkie prowizoryum oznaczałoby stan ciągłego wrzenia i zarodek nieuniknionych konfliktów między oboma narodami.

O wychowaniu obywatelskiem.

W ostatnim czasie ukazała się na półkach księgarskich książka niezmiernej dla nas wagi, traktująca o „wychowaniu obywatelskiem" *). O czem zaś nam teraz więcej myśleć i nad czem więcej pracować trzeba, jak nie nad wychowaniem obywateli dla stwarzającego się państwa polskiego? Wdzięczni przeto musimy być tłumaczowi za przyswojenie nam dzieła wielkiego pedagoga i myśliciela, jakim jest Förster.

Spróbujmy zszeregować główne myśli poruszanego tematu.

Wychowanie obywatelskie, to nie szereg wiadomości dla umysłu, ale odpowiednie urobienie charakteru. Sama **wiedza** o urządzeniach państwowych i paragrafach nie przedstawia żadnej zgoła wartości, jeżeli nie obudzimy i nie wzmocnimy, nie oczyścimy i nie podniesiemy **woli** tak, aby zawsze po obywatelsku traktowała wszystkie zagadnienia zawodowe i życiowe. Trzeba urobić ludzi, **uporządkować duszę ludzką**, a przygotuje się grunt do ładu społecznego i politycznego. Wprzód przemódz trzeba ochlokracyę namiętności w wewnętrznym człowieku, jeśli ustąpić ma z państwa tyrania niższych instynktów.

Co do wiedzy, to i tej potrzeba, ale znowu z zastrzeżeniem, że nietyle do nadmiaru rzeczowych informacyi, ile raczej do naczelnych zasad etyki i szlachetności politycznej zmierzać powinna cała nasza nauka obywatelska.

Na etyce ma się wszystko oprzeć, współżycie ze sobą obywateli i rządy w państwie. Obywatel powinien mieć głęboko w duszy wyryte to przeświadczenie: „nie ja jeden tu tylko jestem, lecz są inni także" i umożliwiać sobie współżycie. Szanować cudzą indywidualność i cudze przekonania i żądać dla nich takiej samej swobody, jakiej się żąda dla siebie i swoich przekonań; dla wszystkich ludzi i we wszystkich przejawach życia publicznego mieć tylko jedną etykę— etykę Chrystusową.

Zmienić trzeba dotychczasowy sposób zapatrywania się na życie publiczne — polityka, to nie sztuka zwalczania przeciwników, ale **sztuka współżycia i współdziałania**. Najściślejszą objektywność w ujmowaniu motywów i poglądów przeciwnika uznać należy za fundamentalną właściwość obyczajowości obywatelskiej.

Odmienić też się musi stosunek rządzących do rządzonych. Rządzący powinni ujmować i poruszać dusze **od wnętrza**, a nie z zewnętrznej tylko strony grozić, uciskać i popychać. W każdym człowieku jest w duszy tendencya do podporządkowania się i zespolenia z całością, należy tylko umieć w odpowiednią strunę uderzyć, anarchizm bowiem nie leży w naturze ludzkiej, jest on raczej wytworem błędów pedagogicznych, popełnionych przez autorytet. Rządy muszą do tego zmierzać, by nie tyle narzucać swą wolę i rozkazywać tłumom, ile **doradzać i pomagać** tym tłumom do rządzenia się. W tym celu należy odpowiednio wychować i tych, co rozkazywać mają i tych, co rozkazom tym poddać się są obowiązani. Trzeba wytworzyć **kulturę rozkazywania i wolę słuchania**.

Wszelkie rządy na prawie moralnem oprzeć się muszą, t. zw. „polityka realna" bankrutowała, bo jej zwolennicy, to ludzie naprawdę mało realni, ponieważ w osądzaniu poczynań politycznych zatrzymują się na uchwytnych jeno efektach chwili, a ślepi są na głębsze oddziaływania ich polityki na sumienie ludu, a tem samem na psychiczne podwaliny wszelkiego zdrowia państwowego.

* * *

Wychowanie obywatelskie rozpoczyna się od wychowania społecznego, ale między niemi zachodzi ogromnie głęboki przedział, wychowanie bowiem społeczne, to umiejętność współżycia z ludźmi, mającymi tesame dążenia i tensam sposób myślenia, kultura państwowa zaś jest „jednością przeciwieństw". Dlatego trzeba uważać, by przez wyłączną uwagę na rozwój uczuć i zdolności kolektywnych nie wyrobić ludzi, wprawdzie bardzo „społecznych", ale nie umiejących oprzeć się przemocy zbiorowości towarzyskiej, ulegających interesom pewnego stanu, czy pewnej kategoryi. Duch obywatelski, to umiejętność **współżycia**, ale i **buntu** przeciwko wpływom postronnym, gdy tego idea „najwyższej całości" wymaga. Prawdziwie obywatelskiego ducha posiada ten, kto się wyzwolił z pęt egoizmu i zorganizował odpowiednio własną duszę. Państwo bowiem, jako życie zorganizowane, może być ugruntowane jedynie przez wszczepienie organizacyjnej zasady w samo życie duszy. Wychowanie więc obywatelskie, to nie tyle rozwijanie uczuć i zdolności społecznych, co raczej **urabianie charakterów**, umiejących poddać całe życie własne pod jedno Najwyższe Dobro. Swoją drogą, że i o owych uczuciach i zdolnościach społecznych zapominać nie można, lecz rozwijać je zapomocą „gimnastyki zmysłu sprawiedliwości", budzenia uczuć wdzięczności i pietyzmu dla tych, co za nas pracują, kształcenia poczucia odpowiedzialności i t. d. W wychowaniu obywatelskiem znowu, w ściślem tego słowa znaczeniu, nacisk położny być winien przedewszystkiem na **stałość** i konsekwencyę w pracy, **słowność** za wszelką cenę, **dokładność** wyrażania się, **odwagę** wypowiedzenia swoich przekonań i wzięcia na siebie za nie wszelkiej odpowiedzialności.

* * *

Obywatele, to nie bezmyślne pionki w państwie, to rozumni współtwórcy; organizacya państwowa ułatwia im pracę, a nie zwalnia ich od rozwiązywania tak zawiłych problemów, jakim jest np. kwestya społeczna. Problemu tego bowiem nie rozwiąże państwo, rozwiązać go muszą sami obywatele przez budzenie i ćwiczenie poczucia odpowiedzialności za stan wspólnoty życiowej, oraz przez rozwijanie obywatelskiej działalności celem zjednoczenia wrogich sobie klas społecznych. Warunkami udałej pracy na tem polu są: 1) gruntowna znajomość duszy i życia tych, którym chcemy pomódz,

*) *Fr. W. Förster:* „O wychowaniu obywatelskiem". Zasadnicze zagadnienia etyki i pedagogiki politycznej. Z drugiego, rozszerzonego i przerobionego wydania przełożył Dr Józef Kretz. — Nakład Gebethnera i Wolffa. Str. VIII + 218.

2) siła i czystość motywów, 3) ześrodkowanie naszej pracy około owego „unum necessarium", będącem celem ludzkiego życia, 4) zharmonizowanie własnego stanu ducha z celem, dla którego pracujemy i do którego chcemy pomódz innym.

* * *

Jak wszelkie wychowanie, tak też i wychowanie obywatelskie oprzeć się musi na wychowaniu religijnem. „Żadna bowiem wyższa kultura państwowa w ostatniej linii nie da się oddzielić od kultury religijnej. Państwo Cezara oprzeć musi swą trwałość na tych właśnie mocach, które płyną z Państwa Chrystusowego. Świat zmysłowy spoczywa na świecie nadzmysłowym. I świat moralny kotwicę zarzucić musi na grunt religii: bo jeśli oprze się tylko na socyologii i etyce socyalnej, to wnet stanie się odbiciem jeno prądów chwili i interesów jednostkowych i nie zdoła udźwignąć na sobie powszechnej kultury państwowej". **F. B.**

Chrześcijański ruch społeczny w kraju.

Morawica pod Krakowem.

W niedzielę dnia 14 grudnia odbyły się tutaj dwa zebrania, które świadczą o wzmożonym ruchu kulturalnym na wsi polskiej. Zaraz po sumie „parafialne Stowarzyszenie katolickich dziewcząt" urządziło uroczyste zebranie, rozpoczęte pieśnią „Zawitał dzień". Po zagajeniu prezes ks. wicepatrona Galusa wygłosił dłuższy referat na temat religijno-społecznej pracy w Stowarzyszeniu ks. Ludwik Kasprzyk, poczem nastąpił szereg deklamacyi, pieśni i sprawozdań z rozwoju Stowarzyszenia. Zebranie zakończył serdecznem przemówieniem proboszcz miejscowy ks. prałat Pajączowski. Po nieszporach zebrali się na sali członkowie „Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej". Po referacie ks. sekretarza Śliwy wpisał się szereg nowych członków do Stowarzyszenia, które prowadzi ks. Kaczek. Podniosłe wezwanie do młodzieży skierował na zakończenie ks. prałat.

Wieliczka.

W niedzielę dnia 21 b. m. święciły chrześcijańskie organizacye robotnicze w Wieliczce ważną chwilę poświęcenia swego lokalu związkowego pod nazwą „Dom parafialny". Na intencyę pracy chrześcijańsko-społecznej odbyło się rano uroczyste nabożeństwo, odprawiono przez ks. dziekana Hałatkę; okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Selwa, kurator Związków robotniczych. Po południu zgromadzili się w sali związkowej członkowie Koła Pol. Związku zawodowego chrześcijańskich górników, robotników salinarnych i prowizyonistów, Koło służby domowej, Stow. katolickich pracownic „Kinga", członkowie konsumu robotniczego w liczbie około 500 osób. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Dziekan, poczem odbył się manifestacyjny „wiec robotniczy", który zagaił ks. Selwa, podnosząc doniosłość chwili i zachęcając do wytrwania pod sztandarem chrześcijańskim. Przewodniczył górnik p. Jurek. Referowali na temat organizacyi robotniczej i chwili obecnej ks. Kasprzyk i p. inż. Mianowski. Przemówienia wygłosili: prof. Młynek, naczelnik sądu Sypowski, robotnicy pp. Grochal, Okoński, Kolasiński i inni. Jako rezultat referatów i przemówień uchwalono szereg rezolucyi, a mianowicie protest przeciw terrorowi ze strony partyi socyalistycznej, wezwanie do zarządu żup solnych w sprawie niesprawnych „strąceń" na rzecz partyi, w sprawie aprowizacyi ludności robotniczej. Zawiązano również Koło Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi, do którego wpisali się zebrani. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 grudnia.

GWIAZDKA AMERYKAŃSKA DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH. Wśród wielu wigilijnych wieczorów odrębną cechę posiadał urządzony w „Ognisku żołnierza polskiego" przez Y. M. C. A. (amer. Stow. młodz. chrześcijańskiej) wieczór gwiazdkowy dla żołnierza polskiego. Była drzewka, przybrane elektrycznemi świecidełkami i różnokolorowemi lampkami. Była uczta wigilijna bez ryb i śliwek, lecz z białemi bułkami i kakao, ile gość chciał i oprócz tego dla każdego żołnierza przygotowano pakiet z kilku ciasteczkami, jabłkiem, figami, papierosami, cukierkami, ołówkiem i papierem listowym. Na początku wieczoru wygłosił przemówienie do żołnierzy ks. Dr Jasiński, po nim gen. Symon, następnie por. J. Teslar, poczem kierownik krakowskiej stacyi Y. M. C. A., kapitan Oberholser, po angielsku życzył wszystkim wesołych Świąt, wkońcu chór mieszany śpiewał kolendy. Na tem zakończyła się półoficyalna niejako część wieczoru, poczem rozpoczęła się swobodna rozmowa i pogawędka. W wieczorze wzięło udział 500 żołnierzy.

USTERKI NASZEGO RUCHU KOLEJOWEGO. Otrzymujemy następujące uwagi: Koleje nasze obecnie wykazują bardzo małą sprężystość, zalegają w dostawach, ograniczają ilość pociągów itd. Ogólnie winę zarzuca się: 1) rządowi, który nie umie odpowiednio zorganizować ruchu; 2) starym rządom np. okupacyjnym; 3) brakowi i zużyciu maszyn i taboru. Przyglądając się tej sprawie zauważyłem, że nie tyle ważkie są powyżej podane punkty, ile niedbałość, brak sprężystości i energii funkcyonaryuszy kolejowych.

Pociągi opóźniają się, bo stoją one na stacyach niesłychanie długo. Ludziom pracującym brak wszelkiej energii. W tych dniach wróciłem z Niemiec, gdzie właśnie miałem możność widzieć coś odwrotnego. Na jednej z większych stacyi w ciągu 6 minut, podstawiono na jeden tor 3 pociągi i te odprawiono. Ale tam jeszcze pociąg jeden stał, drugi już podjeżdżał. Bagaż został momentalnie ulokowany, publiczność bez ociągania się zajęła miejsca, papiery w ręku prowadzącego. A u nas?

Co teraz powiedzieć o pociągach ciężarowych? Podaję fakty: pociąg ze stacyi Dziedzice miał odejść o godz. 21-ej, później o 23-ej; o godz. 2-ej w nocy jeszcze nie był gotów, bo jeden wagon znajdujący się w środku taboru nie miał papierów. Wreszcie pociąg odszedł w 6-godzinnem opóźnieniem. Na stacyi w Dankowicach 2 wagony zostały w ciągu 45 minut wystawione na bocznicę. A ile przy tem klątw, rozmów, chodzenia? Podobnie dzieje się na każdej stacyi. Skąd nie dziw, że zalegamy w dostawach, że głód i chłód nam grożą. Nie dziw, że w nrze 31 polakożerczego pisma „Dzwon", wychodzącego w Gliwicach na Górnym Śląsku, piszą „Znasz ty ten kraj, gdzie wagony z towarami 20 km. jedenaście dni jadą? Tym krajem jest Polska. **P.**

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj dwukrotnie jasełka Rydlowskie po południu o godz. 3, wieczorem o godz. 7. Wystawiony w nowej szacie utwór zgasłego poety gromadzi zawsze tłumy widzów. Po sześciokrotnem powtarzaniu w okresie świątecznym schodzi „Betleem" na tradycyjne już miejsce popołudniówek, na których grane będzie przez styczeń. Jutro i we wtorek „Nina" L. Kampfa.

Przed występami p. St. Wysockiej, do których przygotowania są w pełnym toku, będzie jeszcze wznowione Molierowskie „Tartuffo" z p. Z. Nowakowskim w roli tytułowej.

JUBILEUSZ BALETMISTRZA. Z powodu 30-letniej pracy na scenie znakomitego baletmistrza, p. Eugeniusza Koszutskiego, dyrekcya miej. Teatru Powszechnego urządza zasłużonemu artyście przedstawienie jubileuszowe we wtorek dnia 30 b. m. Na program wieczoru złożą się wszystkie działy Teatru Powszechnego, w skład jego bowiem wchodzi wesoła farsa Bałuckiego „Teatr amatorski" z udziałem jubilata, prolog do „Strasznego dworu", oraz „divertissment" baletowe, złożone z 7-miu tańców, wykonanych przez pp. Koszutskich, Morlińską, oraz troje dzieci, uczniów jubilata. Wątpić nie można, że we wtorek szczelnie zapełni się sala Teatru Powszechnego publicznością, dającą licznem przybyciem wyraz swego uznania dla ulubionego artysty.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: W środę 31 b. m. trzy przedstawienia: o godz. 3 i pół po cenach zniżonych „Cnotliwa Zuzanna", o godz. pół do 8 Wieczór Sylwestrowy, o godz. pół do 11 Noc Sylwestrowa. Na sylwestrowe przedstawienia złoży się nadzwyczaj urozmaicony program kabaretowo-operetkowy.

Z BAGATELI komunikują: Zapowiedź „Sylwestra" obudziła zainteresowanie. Popyt na bilety jest ogromny zarówno na przedstawienie popołudniowe dla dzieci (po cenach zniżonych), jak i na oba wieczorne spektakle. Bilety już sprzedaje kasa teatru.

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI JANA KILIŃSKIEGO urządza Polska Organizacya m. szewskich im. Kilińskiego dnia 25 stycznia w bursie młodzieży rękodzielniczej im. Andrzeja Potockiego. Czysty dochód przeznacza się na podtrzymanie egzystencyi bursy młodzieży rękodzielniczej, utrzymywanej staraniem znanego działacza i filantropa, ks. Kuznowicza T. J. Komitet przyjmuje na ten cel datki w pieniądzach i w naturze, które można składać na ręce prezesowej, p. Wandy Wernerowej, ul. Sławkowska, i Jana Surówki, Krowoderska 51.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim l. 4, oprócz pośmiertnej wystawy L. de Laveaux, znajdują się dzieła: J. Malczewskiego, Fr. Turka, A. Olesia, Wł. Jabłczyńskiego (akwaforty), B. Krauze, Markowicza, St. Żarneckiego, Gottlieba, Masiągowej, Nowaka, Urierzyskiego i wielu innych. Otwarcie nowej wystawy nastąpi 4 stycznia 1920 r. Roczne bilety wstępu na r. 1920 można nabywać w sekretaryacie Towarzystwa Sztuk pięknych.

GWIAZDKA DLA DZIECI KRESOWYCH. Magistrat zezwolił Komitetowi gwiazdkowemu dla dzieci na zachodnich kresach Polski na zbieranie składek publicznych w gotówce i w naturze. Zbiórka darów w naturze urządzoną będzie w dniach 29, 30 i 31 grudnia b. r. po mieszkaniach i sklepach. W dniu 6 stycznia zaś odbędzie się zbieranie składek pieniężnych przy stolikach, w większych lokalach publicznych takich, jak restauracye, kawiarnie, cukiernie, hotele, kina, teatry itp.

SŁUŻBA WOJSKOWA AKADEMIKÓW. Konferencya ogólno-akademicka komunikuje: W dniach najbliższych opublikowany zostanie rozkaz M. S. Wojsk. odraczający służbę wojskową do 1 października 1929 r. wszystkim słuchaczom wyż. zakładów nauk., którzy otrzymają od swych uczelni zaświadczenie, iż do tego czasu mają możność złożenia ostatecznych egzaminów. Odroczenie to będzie udzielane z chwilą ukończenia urlopu 3 względnie 4 miesięcznego, a także tym kolegom, którzy nie otrzymawszy urlopu, korzystają z pozwolenia na uczęszczanie na wykłady. Rozkaz stanowi zarazem, iż z dn. 1 stycznia 1920 r. otrzymają urlop wszyscy akademicy, którzy tego urlopu jeszcze nie otrzymali, znajdujący się na ostatnim roku studyów. Konferencya ogólno-akademicka wzywa: 1) kolegów, którzy jeszcze nie otrzymali urlopu, do odbierania w sekretaryatach uczelni zaświadczeń, iż znajdują się na ostatnim roku studyów, a to w celu otrzymania urlopów z dniem 1 stycznia 1920 r.: 2) kolegów, którzy otrzymali urlopy w pierwszym terminie, do składania podań w sekretaryacie uczelni w celu otrzymania zaświadczeń, iż do 1 października 1920 r. mogą złożyć ostateczne egzamina. Wyjaśnienia w Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. w Krakowie, Jabłonowskich 12, w godzinach urzędowych.

WYZYSK POSŁUGACZY KOLEJOWYCH. Niejednokrotnie pisaliśmy o t. zw. „lichwie pracy", którą praktykują niemal wszyscy niekwalifikowani robotnicy, zacząwszy od 8-letnich chłopców, żądając za odniesienie walizki, przeniesienia jakiegoś sprzętu i t. p. niesłychanie wysokiego wynagrodzenia. Na porządku dziennym jest np. żądanie 15 lub 20 kor. za wyniesienie kosza podróżnego z dorożki na II piętro. Na dworcu kolejowym obdzieranie podróżnych kwitnie w najlepsze. Np. przed paru dniami posługacz Nr. 104 wziął za przeniesienie walizki z wagonu do wyjścia, gdzie czekała służąca, d z i e s i ę ć k o r o n! Za trzechminutową pracę (bo dłużej chyba przeniesienie walizki nie trwało) zarobić 10 koron, to wysokość wynagrodzenia, jakiego nie otrzymał nigdy żaden znakomity uczony, profesor wszechnicy, żaden premier, ani wódz naczelny...

CHLEB ZA BIEŻĄCY TYDZIEŃ, po 1 kg. na osobę, będą wydawały sklepy i piekarnie rejonowo w ciągu przyszłego tygodnia. Transporty zboża, jakie nadeszły, odesłano natychmiast do młynów, które jednak z powodu Świąt, przemiał dopiero w początkach przyszłego tygodnia uskutecznią. Równocześnie otrzymają konsumenci pencak w ilości 25 dkgr. na głowę.

Z Polski i ze świata.

POSEŁ SOCYALISTYCZNY PRZED SĄDEM. Sąd pokoju 13 okręgu m. Warszawy był onegdaj widownią wielkiego skandalu, z powodu niewłaściwego zachowania się pozwanego, p. Bagińskiego. Oskarżyciel, b. sędzia pokoju m. Warszawy, a obecnie wiceprezes sądu okręgowego w Grodnie, p. Filip Dziewicki, domagał się bezwzględnego usunięcia z mieszkania niesfornych jego sublokatorów: państwa Bagińskich, którzy w czasie jego nieobecności w sposób bardzo dotkliwy dali się we znaki jego żonie.

Podczas przesłuchiwania jednego ze świadków, zeznającego nieprzychylnie dla pozwanych, p. Bagiński, w poczuciu swej „nietykalności poselskiej" począł przerywać sądowi, obrońcy oskarżyciela, a nawet własnemu obrońcy. Prowadzący rozprawę sędzia Skibiński zwracał mu kilkakrotnie uwagę na niewłaściwe zachowanie się, co jednak tylko podniecało p. Bagińskiego, który coraz więcej podnosił głos, aż w końcu w swej zapalczywości posunął się do tego stopnia, że nie dał już sędziemu przyjść do słowa i krzycząc, użył wyrazów: „Wiem, wiem, jak to panowie sądzicie sprawy". Gdy odebranie głosu podsądnemu nie odniosło skutku, a krzyki się wzmagały, sędzia, po naradzeniu się z ławnikami, oznajmia: z uwagi na nietykalność poselską, a tem samem niemożność zaaresztowania lub usunięcia z sali sądowej p. Bagińskiego, sąd przerywa posiedzenie w tej sprawie i usuwa się od rozstrzygnięcia jej. Po ogłoszeniu tej decyzyi sąd wydalił się z sali posiedzeń.

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU. Wczoraj o godzinie 10 i pół przed południem na torze kolejowym między Krzeszowicami a Rudawą drogomistrz kolejowy, 50-letni Zenon Sochacki, w towarzystwie dwóch robotników jechał tresyną, badając stan toru. Nagle na tresynę najechał pociąg osobowy od Krakowa. Robotnicy zdołali wyskoczyć z tresyny, Sochacki jednak, człowiek starszy i częściowo sparaliżowany, nie mogąc momentalnie się usunąć, poniósł śmierć na miejscu.

POGRZEB DWUNASTU OFIAR HAJDAMAKÓW. Z Żółkwi donoszą nam: W listopadzie r. ub., a więc zaraz w pierwszym miesiącu inwazyi, rozstrzelali ukraińcy w lesie pod Dzibułkami w pow. żółkiewskim dwunastu internowanych i jeńców, wywiezionych z różnych stron Polski. Pochowano ich pod olchami w lesie, w dołach, które nieszczęsne ofiary ślepej nienawiści same sobie wpierw wykopać musiały. — W dniu 18 b. m. ekshumowano zwłoki tych męczenników za sprawę narodową i przywieziono je do Żółkwi, gdzie odbył się ich uroczysty pogrzeb. Na olbrzymim katafalku, wzniesionym na Rynku, ustawiono dwanaście trumien, dokoła których, po nabożeństwie żałobnem, zgromadziły się tłumy rodaków. Tam, z podniesienia, wygłosił porywającą mowę przeor Dominikanów lwowskich ks. Gondysław Junik, na temat miłości Ojczyzny. Po odśpiewaniu „Roty" i po egzekwiach żałobnych odprawionych przez miejscowe duchowieństwo, ruszył kondukt pogrzebowy. Na czele osuwał się zastęp ułanów konnych, a dalej: młodzież szkół ludowych i średnich, korporacye, deputacye i nieprzejrzana masa ludu.

Ostatnie słowo pożegnalne wypowiedział nad otwartemi mogiłami kapelan wojskowy, ks. Panaś, poczem starosta p. Siedlecki, jako reprezentant Rządu oddał te groby szczególnej opiece reprezentacyi miejskiej i rodaków. Nad świeżemi mogiłami męczenników rozwarł ramiona olbrzymi krzyż dębowy.

ZASŁUŻONE UZNANIE. Jak już wspominaliśmy, powstała w społeczeństwie zaboru pruskiego myśl uczczenia zasług wielkiego bojownika o wolność: Romana Dmowskiego, utworzeniem fundacyi jego imienia, na wzór podobnych instytucyi w innych krajach, a którąby mężom, w jakiejkolwiek dziedzinie zasłużonym około ojczyzny, dawała warunki pracy niezależnej i zasłużonego wytchnienia. Z fundacyi tej, złożonej ze stosownej siedziby i odpowiedniego kapitału żelaznego, korzystaliby dożgonnie wyznaczeni w myśl statutu laureaci, a pierwszym z nich byłby Roman Dmowski, ten — jak czytamy w odnośnej odezwie „Kuryera Poznańskiego — który nigdy o własną korzyść nie dbał, lecz życie całe Ojczyźnie w ofierze złożył".

W gorących słowach podnosi odezwa starania jego i zabiegi na konferencyi w Paryżu. „Wśród piętrzących się zewsząd trudności, wśród bezustannej walki z wrogimi wpływami międzynarodowymi, wyrywał Dmowski — rzec można — jeden kawał Polski po drugim z czeluści sprzecznych interesów i przetargów dyplomatycznych. Objął on przytem troską swoją wszystkie ziemie polskie, ale z szczególną czujnością, z nigdy niesłabnącą energią zabiegał o granice zachodnie, o te prastare ziemie polskie nad Wartą, Notecią, nad górną Odrą i dolną Wisłą, o Śląsk, o Kaszuby, o dostęp do morza. Cała Polska winna mu za to cześć i wdzięczność".

Pod odezwą podpisani są przedstawiciele różnych obozów politycznych, wszystkich sfer i stanów. Są i tacy — jak zauważa „Dziennik Poznański" — którzy podczas wojny inną uprawiali politykę, niż Dmowski, są i ci, którzy dzisiaj wyraźnie przeciwstawiają się Narodowej Demokracyi, to jest stronnictwu, z którego Dmowski wyszedł.

BRAK SOLI NA PROWINCYI. Z pow. jędrzejowskiego piszą nam: Że brak nam wielu artykułów codziennej potrzeby, do tego już się przyzwyczailiśmy. Ale żeby nam zabrakło soli, której przecie nie brak w Polsce, to nie da się już wytłómaczyć. Już od dwóch miesięcy powiat jędrzejowski pozbawiony jest soli. Pomimo usilnych starań, sklepy chrześcijańskie i stowarzyszenia spożywcze nie mogą soli dostać; tymczasem u żydów soli nie brak w każdym sklepie i sprzedają ją po 6, a nawet 10 koron za funt. Ludność miejscowa i okoliczna oburzona jest tem do najwyższego stopnia.

Zawiadomienia i komunikaty.

NAJWIĘKSZĄ ATRAKCYĄ W DZIEŃ SYLWESTROWY będą dwa „Wieczory Humoru" w sali „Sokoła". Skutkiem udziału artystów tej miary, co np. Kliszewska, Olska, Rudlicka, Wandyczowa, Latajner-Lawiński, Ochrymowicz, Solnicki, Trojanowski i Leon Wyrwicz — wieczory zapowiedziane zapowiadają się świetnie. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4962

KONCERT EISENBERGERA. W szeregu koncertów obecnego sezonu niewątpliwie naczelne miejsce zajmie koncert znakomitego pianisty, Seweryna Eisenbergera, który dnia 4 stycznia 1920 r. wykona w sali „Sokoła" program, złożony wyłącznie z dzieł Beethovena.

Od października 1918 r. nie mieliśmy sposobności słyszeć Eisenbergera w naszem mieście, natomiast dochodziły do nas echa niebywałych tryumfów jego w innych miastach Polski, jak Warszawa, Lwów, Łódź i t. d., totez nic dziwnego, że zapowiedź jego koncertu przyjętą została przez publiczność krakowską ze szczerą radością, czego dowodem liczne zgłaszanie się po bilety w księgarni Eberta. 4959

KONCERT STANISŁAWY KORWIN-SZYMANOWSKIEJ, primadonny wielkich oper francuskich i włoskich, odbędzie się dzisiaj w niedzielę dnia 28 grudnia o godzinie pół do 8 wieczorem w sali „Sokoła". 4961

JEDYNY WIECZÓR CHOPINOWSKI odbędzie się u nas staraniem „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański", w niedzielę dnia 11 stycznia w sali „Sokoła" Wykonawcą będzie najsławniejszy dziś Chopinista J ó z e f Ś l i w i ń s k i, który powrócił przed kilku dniami do Warszawy z Paryża, gdzie jego koncerta zdobyły niebywały sukces. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4963

WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE POWSZECHNYM. W środę 31 grudnia b. r. o godz. 11 wieczorem artyści Teatru Powszechnego urządzają wielki Wieczór Sylwestrowy z udziałem najwybitniejszych sił tegoż teatru. Na program, nadzwyczaj wesoły, przeplatany tańcami ulubieńców naszej publiczności pp. Koszutskich, którzy w tym wieczorze wystąpią z całkiem nowymi i niewidzianymi jeszcze w Krakowie tańcami, składają się produkcye ulubionych artystów wszystkich trzech działów, t. j. komedyi, opery i operetki, pań Malickiej, Rotowskiej, Zimajer, panów Kucharskiego, Lelewicza, Millera, Minowicza, Tarnawskiego i Zbuckiego. Stroną muzyczną kierują pp. Barański i Leszczyński, kapelmistrze opery i operetki. Jedną z atrakcyi wieczoru będzie balet dzieci, specyalnie przygotowany przez p. Koszutskiego. Bilety są do nabycia w kasie teatru.

SZOPKA KRAKOWSKA ukaże się w dzień Trzech Króli w teatrze „Bagatela". Szereg znanych postaci i typów rozsnutych na tle dzisiejszych stosunków przemówi do widza ze sceny, urządzonej na wzór dawnej, Norblinowskiej, a pocieszne maryonetki uzupełnią wrażenie.

NEKROLOGIA.

† J a n S t a d n i c k i, właściciel dóbr Wielka Wieś, w pow. brzeskim, długoletni poseł na Sejm krajowy i do austryackiej Rady państwa, członek Izby panów, umarł w Krakowie po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 75.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 27 b. m.: Po poł. „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Betleem polskie", wieczorem „Betleem polskie" L. Rydla.
Poniedziałek 29 b. m.: „Nin".
Wtorek 30 b. m.: „Nina".
Środa 31 b. m.: „Tartuffe".

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 27 b. m.: Po poł. „Boże Narodzenie", wieczorem „Baron cygański".
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Dwaj złodzieje", wieczorem „Chrześniak wojenny".
Poniedziałek 29 b. m.: „Białe fartuszki".
Wtorek 30 b. m.: Jubileuszowy wieczór E. Koszutskiego. „Straszny dwór" (Prolog), „Teatr amatorski", Divertissiment baletowe.
Środa 31 b. m.: „Straszny dwór" (Prolog), „Teatr amatorski", Divertissiment baletowe.

Repertuar „Bagateli".

Sobota 27 b. m.: Po poł. „Roztwór prof. Pytla"; wieczorem „Tancerka".
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „ABC w miłości"; wieczorem „Kobieta bez skazy".
Poniedziałek 29 b. m.: „Tancerka".
Wtorek 30 b. m.: „Tancerka".
Środa 31 b. m.: Po poł. „Przedstawienie dla dzieci"; wieczorem Wieczór Sylwestrowy.

Repertuar teatru „Nowości".

Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Wice-małżonek"; wieczorem „Polska krew".
Poniedziałek 29 b. m.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".
Wtorek 30 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna".
Środa 31 b. m.: Po poł. „Cnotliwa Zuzanna"; wieczorem Wieczór Sylwestrowy; o godz. pół do 11 Noc Sylwestrowa.

Wiadomości gospodarcze.

USTALENIE RELACYI MARKI POLSKIEJ. Dziennik ustaw z dn. 27 grudnia b. r. zamieszcza poniższe rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie ustanowienia stosunku marek polskich do koron.

Na podstawie artykułu 4 ustawy polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 7 grudnia 1918 roku (Dz. pd. Nr. 19 z dnia 14 grudnia 1918 roku poz. 56) ustanawia się, co następuje:

Art. 1. Dla wpłat, oraz wypłat rządowych (na okres czasu, poczynając od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia aż do nowego w tej sprawie rozporządzenia) ustala się dla tych obszarów państwa polskiego, w których korona pozostaje pierwszym środkiem płatniczym, stosunek marki polskiej do korony, jako 100 K = 70 mk. pol.

Art. 2. Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wszelkie wypłaty, dokonywane przez organa rządowe, mogą być uskuteczniane tak w koronach, jak również i w markach polskich, według kursu ustalonego w artykule 1.

Art. 3. Wszelkie wpłaty do kas rządowych mogą również być uskutecznione tak w koronach, jak i w markach polskich, według kursu, ustalonego w artykule 1, o ile poprzednio nie został ustalony inny kurs przerachowania.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Minister skarbu: G r a b s k i.

Na oświatę narodową.

Nieustająca opieka, zainteresowanie i orędownictwo Ojca Świętego względem Polski i Polaków podczas wojny, zawsze budzić będzie w sercach naszych niewygasłą wdzięczność, przytem świeże mianowanie dwóch dostojników Kościoła w Polsce Kardynałami, a mianowicie: J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego i J. E. ks. Arcybiskupa Dalbora, napełnia nas wielką dumą i tę

rarcą miłość naszą i wdzięczność dla Stolicy Apostolskiej powiększa i pogłębia.

Aby okazać chociaż słabe odbicie tej wdzięczności i synowskiego przywiązania oraz, pragnąc przyczynić się do szerzenia i wzmożenia oświaty w kraju Ojczystym w duchu religijnym i narodowym jako pierwszy odruch i skromny wyraz hołdu polskiego przemysłowca dla Jego Świątobliwości Ojca Świętego, złożyłem w kasie Macierzy Szkolnej sumę marek 100.000 (sto tysięcy) do użycia na warunkach osobno wymienionych.

Franciszek Baytel.

Stosownie do powyższego listu wniósł p. Franciszek Baytel do kasy Polskiej Macierzy Szkolnej na oświatę ludową sumy następujące:

1) Do rozporządzenia J. E. Arcybiskupa Krakowskiego na ochrony i szkoły parafialne na prowincyi mk. 10.000. 2) Do rozporz. J. E. Arcybiskupa Dalbora dla szkół na Mazurach i w Prusach wschodnich mk. mk. 10.000. 3) Do rozporz. J. E. Arcybiskupa Sapiehy na ochrony i szkoły w Krakowie i Galicyi zachodniej mk. 10.000. 4) Do rozp. J. E. Arcybiskupa Teodorowicza na ochrony i szkoły we Lwowie i Galicyi wschodniej mk. 10.000. 5) Do rozporz. J. E. Arcybiskupa Ruszkiewicza na szkoły dla ociemniałych i głuchoniemych bez ograniczenia terenu mk. 10.000. 6) Do rozporz. J. Piłsudskiego, Naczelnika Państwa na ochrony i szkoły w Wilnie i na Kresach mk. 10.000. 7) Do rozporz. I. Paderewskiego na cele oświatowe według własnego uznania i bez ograniczenia terenu mk. 10.000. 8) Do rozp. H. Drzewieckiego prezydenta m. st. Warszawy na ochrony i szkoły dla dzieci robotników mk. 10.000. 9) Do rozporz. Wojciecha Korfantego na oświatę ludową na Śląsku i w Cieszynie mk. 10.000. 10) Do rozporz. Zarządu Polsk. Macierzy Szkolnej na ogólne cele mk. 10.000. Razem mk. 100.000.

Paderewski w Poznaniu.

Poznań. P. A. T. Dziś o godz. 10 rano przybył tu były premier Paderewski ze swoją małżonką i sekretarzem p. Strakaczem. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz cywilnych. Pp. Paderewscy goszczeni są przez ministra p. Seydę. O godz. 11 min. 40, z chwilą wystrzałów armatnich w rocznicę pierwszych strzałów z okazyi pierwszych walk, które rozpoczęły się w roku ubiegłym przy zdobywaniu Poznania, przemówił p. Paderewski do olbrzymich tłumów, zgromadzonych przed Bazarem, w serdecznych i patryotycznych słowach przypominając zeszłoroczne walki i zachęcając naród do gorliwej pracy. P. Paderewski wzywał Wielkopolan, aby nadal przyświecali dobrym przykładem całej Polsce. Po przemówieniu jego wzniesiono okrzyki na cześć Polski, oraz na cześć pp. Paderewskich, poczem odśpiewano Rotę Konopnickiej i hymn narodowy. O godz. wpół do 6 we wszystkich kościołach tutejszych odprawiono dziękczynne nabożeństwa. Całe miasto tonie w powodzi sztandarów i chorągwi i jest bogato iluminowane. O godz. 4 wszystkie sklepy, kawiarnie i restauracye zostały zamknięte. Olbrzymie tłumy przeciągają ulicami. Nastrój jest wysoce podniosły. O godzinie 6 wydano na cześć p. Paderewskiego wielki objad.

PREMIER SKULSKI W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. Dnia 24 b. m. o godz. wpół do 3 po południu przybył do Poznania premier ministrów p. Skulski. Na dworcu powitał go wiceminister Pluciński i szef dep. politycznego p. Bonigiewski. Po złożeniu wizyty min. Seydzie, udał się premier na wigilię do Wędrówka, gdzie zabawił przez cały dzień pierwszego święta. Wieczorem powrócił do Poznania, skąd udał się z powrotem do Warszawy. Na dworcu żegnał go p. Poszwiński i jego sekretarz.

Kompetencye władz na Wołyniu.

Warszawa. P. A. T. Kres. Biuro pras. donosi: Dowódca frontu wołyńskiego gen. Listowski wydał dnia 14 b. m. rozkaz do władz wojskowych i cywilnych na Wołyniu, zawierający wyjaśnienia w zakresie kompetencyi władz cywilnych. Między innemi zaznacza rozkaz, że **wszelkie samowolne rekwizycye najsurowiej są wzbronione.** Żądania rekwizycyi mają być przez kompetentne władze wojskowe zwracane do władz cywilnych (starosty lub wójta), które mają baczyć pilnie, aby ten ciężar wojny rozłożyć jak najrównomierniej pomiędzy ludność miejscową. Wydawanie przepustek ludności cywilnej należy też wyłącznie do władz cywilnych.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27. XII. Front litewsko-białoruski: **W utarczkach patroli wywiadowczych nad Dźwiną wzięliśmy kilkadziesiat jeńców.** Wypad bolszewików pod Dzisną odparto. Front wołyński: Ożywiona działalność wywiadowcza na wschód od Połonnego.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Układ bolszewicko-niemiecki.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Journal“ donosi z Genewy: Jak podaje Ag. Havasa z Archangielska, **bolszewicy zawarli z Niemcami układ, w którym obiecali pomoc wojskową i przyrzekli, że nie będą uprawiali propagandy bolszewickiej w Niemczech.** Delegacya niemieckiej wielkiej głównej kwatery składająca się z jenerała, majora i porucznika, przybyła do Moskwy. Dalsi wojskowi fachowcy mają również tam przybyć.

Hindenburg do Denikina.

Wiedeń. P. A. T. Ukraińskie Biuro pras. ogłasza tekst pisma Hindenburga do Denikina. Pismo to zostało doręczone Denikinowi przez niemieckiego ambasadora von Cottego. Opiewa ono: Przed 200 laty ostrzegł największy mąż Rosyi, Piotr Wielki, swych następców przed wojną z Niemcami, wskazując na to, że **taka wojna pociągnie za sobą upadek Rosyi.** Przed 50 laty ostrzegał największy mąż Niemiec, Bismark, cesarza Wilhelma przed wojną z Rosyą, uważając taką wojnę za równoznaczną z upadkiem Niemiec. Dzisiaj spełniły się obie przepowiednie. Obydwa państwa są pokonane i w nędzy. Mimo położenia geograficznego istnieją różne wspólne interesy obu państw, **powinny one iść ręka w rękę** w tym celu, ażeby odnowić swoją dawną potęgę.

Japonia zajmie Syberyę.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Kompagnie donosi z Waszyngtonu: W kołach politycznych słychać, że w ostatnich dniach odbyły się narady między Lansingiem a ambasadorem japońskim w sprawie syberyjskiej. Chodzi o to, czy wojska japońskie, stojące na Syberyi, mają być wzmocnione, czy też wycofane. Japonia jest zdania, że skoro Ameryka nie chce wzmocnić wojsk, jej przypadnie zadanie utrzymania terytoryów obecnie obsadzonych i **wzmocnienia stanu armii.** Nastąpi to w pełnem porozumieniu z Ameryką.

BOLSZEWICY ROKUJĄ.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Moskwy. Rokowania w Dorpacie trwają dalej. Na członków komisyi, celem uregulowania kwestyi granicznych między Rosyą sowiecką a Estonią wyznaczono Joffego i Poskę. Do komisyi dla zbadania gwarancyi przeciwko niebolszewickim siłom zbrojnym należą Joffe i Kostajow.

Ustępstwa na rzecz Niemców czeskich.

Kraków. (B. pras. kres. wsch.). Wychodząca w Pradze „Bohemia“ podaje w sprawie konferencyi przedstawicieli grup niemieckich w Czechach z prez. min. Tusarem, że jednem z głównych żądań niemieckich w Czechach **jest rewizya wszystkich ustaw,** rozporządzeń i dekretów, wydanych czyto przez rząd obecny, czyto uchwalonych przez Narodowe Zgromadzenie czeskie. Po przeprowadzeniu wyborów do konstytuanty czeskiej zatrzymają moc prawną tylko te ustawy, rozporządzenia i dekrety, **które zatwierdzi konstytuanta.**

Tego rodzaju rewizya ustaw i rozporządzeń czeskich mieć będzie niewątpliwie znaczenie także dla obszaru polskiego w części Śląska Cieszyńskiego, zajętej przez władze czeskie.

Czesi o swem stanowisku.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Pragi. Na zapytanie „Czeskiego Słowa“ co do gospodarczego stanowiska Czechosłowacyi w Europie środkowej odpowiedział minister Benesz: Musimy odrzucić wszelką polityczną lub gospodarczą unię, czyli konfederacyę i musimy pozostać **zupełnie samodzielnymi.** Nasze stosunki ze sąsiadami muszą być określone swobodnemi umowami co do poszczególnych spraw gospodarczych i komunikacyjnych. Nie możemy przytem zapomnieć o naszem posłannictwie wśród Słowian i o naszej misyi społecznej i demokratycznej, która przypada nam zarówno wśród Słowian, jaki i w Europie środkowej.

CZESI W WŁADYWOSTOKU.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Moskwy: Z Omska donoszą, że w porcie Władywostoku znajduje się okręt wojenny koalicyi. Porządek w mieście utrzymują wojska czeskie, które jednak gwałtownie żądają wysłania ich do ojczyzny i grożą samopomocą.

Komuniści węgierscy przy robocie.

Budapeszt. P. A. T. Węgierskie Biuro kor. podaje pod datą 26 b. m., że władze wojskowe nie dalej jak przed dziesięciu dniami wpadły na trop spisku, zmierzającego do dokonania zamachów komunistycznych. Zamierzano naczelną komendę armii narodowej, całą zebraną radę ministrów i operę **wysadzić w powietrze.** Naczelnego komendanta Horthy'ego chciano **zamordować** w jakibądź sposób. Pierwszym celem akcyi tej było pozbawić armię narodową dowództwa, a następnie urządzić **zamach na obecny rząd.** Między innemi istniał plan zamordowania Horthy'ego przez ukłucie **go igłą zakażoną bakteryami.** Przywódców spisku i ich współwinnych aresztowano. Śledztwo nie jest jeszcze ukończone, można tylko tyle powiedzieć, że nici wszystkich tych planów zbiegają się w Budapeszcie. Udało się także zaaresztować kilku od dawna poszukiwanych komunistów, których nazwiska ze względów na śledztwo nie mogą być ogłoszone.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. W związku z planowanym zamachem komunistycznym przeciwko naczelnej komendzie armii i prezydyum ministrów dokonano wczoraj wieczór **rewizyi** w ubikacyach socyalno-demokratycznego pisma „Nepozava“, jakoteż w sekretaryacie tejże partyi. Dwaj członkowie zarządu partyjnego pojawią się w ciągu dnia dzisiejszego u prezydenta ministrów i u naczelnego komendanta, aby zażądać wyjaśnień, dlaczego rewizyę zarządzono.

Uchwały Rady Najwyższej.

Paryż. P. A. T. Rada najwyższa zebrała się w środę na posiedzenie pod przewodnictwem Julesa Cambona i badała projekty dotyczące niemieckich kolonii w Afryce i na Oceanie Spokojnym. Komisya mandatowa, która niedawno obradowała w Londynie, wypracowała dla różnych części kolonii odpowiednie projekty. Rada najwyższa zatwierdziła dwa pierwsze projekty dotyczące obszarów niemieckiej Afryki wschodniej, które przypadną po części Anglii, po części Belgii i będą administrowane wedle typu mandatu B (Liga Narodów). Inne projekty odnoszące się do posiadłości na Oceanie Spokojnym i do innych afrykańskich obszarów, które będą administrowane wedle typu C (administracya podobna do administracyi państw mandatowych), uzyskały poparcie tylko trzech delegatów. Delegacya japońska zastrzegła sobie swą decyzyę.

Sprawa Rjeki.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Rzymu: Rokowania z D'Annunziem w sprawie obsadzenia Rjeki zdaje się zbliżają się do końca. Rząd zaproponował, aby **D'Annunzio i legioniści opuścili Rjekę,** poczem miasto obsadzą włoskie wojska liniowe. Ten projekt rządowy poddano w Rjece plebiscytowi, a ludność Rjeki oświadczyła się **przeważną większością za nim.**

Nowe narady z Niemcami.

Paryż. P. A. T. Posiedzenia delegatów koalicyjnych i niemieckich celem ustalenia przygotowawczych administracyjnych zarządzeń dla wejścia w życie traktatu pokojowego rozpoczną się z początkiem najbliższego tygodnia.

NOWY UKŁAD KOALICYJNY.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Kompagnie donosi z Paryża: Uważają tu za prawdopodobne, że jeszcze w ciągu tygodnia będzie ogłoszony układ między Francyą, Anglią a Belgią. Układ jest już w głównych zarysach gotowy i oznacza koniec belgijskiej neutralności. W kołach dyplomatycznych mówią też o możliwości, że Belgia wkrótce zawrze traktat gospodarczy z Holandyą.

KREDYTY DLA EUROPY.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson ogłosił ustawę przyjętą przez senat, która upoważnia do tworzenia towarzystw, mających Europie udzielić kredytów celem poparcia handlu wywozowego.

KARY NA NIEMCÓW.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Sąd wojenny w Amiens skazał niemieckiego obywatela i oficera Hermana Röcklinga na 10 lat więzienia celkowego i 10 milionów franków odszkodowania, ponieważ w czasie wojny kazał zniszczyć planowo hutę stalową obszaru Drieux. Jego brata skazano na tę samą karę in contumaciam.

Clemenceau prezydentem Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Paryża: Marceli Cutin podaje, że Clemenceau będzie wybrany prezydentem republiki większością przenoszącą 75 głosów. Millerand ma zostać prezydentem ministrów, a Poincare, o ile się zgodzi, ministrem skarbu.

Irlandya a Anglia.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu: Na posiedzeniu Izby gmin złożył Lloyd George oświadczenie w sprawie Irlandyi i zaznaczył, że parlament nie powinien dać na siebie wpływać przez zamach ostatni, dokonany niedawno na lorda Frencha. Przy wniesieniu projektu rządowego o autonomii dla Irlandyi muszą być uwzględnione trzy punkty widzenia: 1) trzy czwarte ludności irlandzkiej są wrogo usposobione do rządu angielskiego, 2) również mniejszość będzie usposobiona wrogo wobec rządu irlandzkiego, 3) wszelkie oderwanie lub rozluźnienie zjednoczonych królestw będzie miało niekorzystne skutki dla obu stron. Uwzględniwszy te punkty widzenia proponuje rząd, by dać Irlandyi samodzielny rząd z jednym parlamentem dla południa i z jednym parlamentem dla północy.

O LOS JEŃCÓW.

Warszawa. P. A. T. Mając na celu należyte czuwanie nad wykonaniem umów i konwencyi zawartych przez delegacyę Polskiego Czerwonego Krzyża z rosyjską sowiecką organizacyą Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany i powrotu do kraju naszych jeńców, zakładników i osób internowanych w Rosyi, oraz ustalenia ciągłości nawiązanych stosunków z rosyjskim sowieckiem Czerwonym Krzyżem, załatwienia wszelkich bieżących spraw, związanych z wypełnieniem tych umów i konwencyi, zarząd Czerwonego Krzyża powołał do tych spraw specyalną sekcyę, powierzając kierownictwo jej radcy prawnemu p. Tadeuszowi Michalskiemu.

POSEŁ NORWESKI W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Rząd norweski wyznaczył na posła w Warszawie pana Dra Samuela Eyde, wybitnego polityka i członka Stortingu. Pan Eyde znany już jest w Warszawie, gdyż bawił przed kilku miesiącami jako prezydent handlowej delegacyi norweskiej. Pan Eyde jest jednym z najbardziej wpływowych ludzi w Norwegii, a dla Polski żywi uczucia szczerej przyjaźni. Rząd polski udzielił już swego agrement.

ZAKUPNO WAGONÓW FRANCUSKICH.

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że rząd austryacki pertraktuje z rządem francuskim, celem zakupna 200 wagonów dla transportów węglowych z Czechosłowacyi do Austryi.

OBCY PODDANI W ANGLII.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu, że Izba gmin przyjęła poprawki ustawy o obcych, przejęte przez Izbę wyższą. Przedłożenie ustala definitywnie, że poddani państw nieprzyjacielskich, którzy w czasie wojny nie byli internowani, mogą pozostać w Anglii, jeżeli w przeciągu dwóch miesięcy nie okażą się ważne powody, usprawiedliwiające ich wydalenie.

Zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak i instytucyj społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

WYDAWNICTWO
„GŁOSU NARODU“.

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

By położyć kres licznym nieporozumieniom, zawiadamia się, że Uczelnia kroju i szycia „Strój“ i pracownia krawiecka p. Pietruszki stanowią dwa odrębne zakłady, które, prócz sąsiadowania na tem samem piętrze, nie mają ze sobą nic wspólnego.

Zarząd Uczelni „Strój“, Kraków, Szczepańska 7, I p. 4967

Komunikat

w sprawie ubezpieczenia emerytalnego Urzędników prywatnych na terenie byłego zaboru austryackiego.

Rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej i ogłoszonem w „Monitorze Polskim“ z dnia 10 listopada 1919, Nr 244 zawieszono działalność austryackiego Powszechnego Zakładu pensyjnego i jego Biur krajowych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a jego funkcye w ramach dotychczasowych ustaw austryackich objęło **Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych we Lwowie, jako Krajowy Zakład Pensyjny.**

Ubezpieczenie, dokonywane w inny sposób, to jest poza dotychczasowym Powszechnym Zakładem pensyjnym i poza Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych, a więc w pewnych istniejących już **krajowych zakładach zastępczych, lub t. zw. umowach zastępczych,** będą nadal ważne, jeżeli dana umowa zastępcza uzyska ponowne zatwierdzenie Rządu. — Podania o to zatwierdzenie winny być wniesione do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie najpóźniej do dnia 1 stycznia 1920 roku.

Natomiast ubezpieczenie **w pozakrajowych (austr. niemieckich i czeskich) zakładach i umowach** nie zwalnia od obowiązku ubezpieczenia w Krajowym Zakładzie Pensyjnym.

Rezerwy premiowe, służące na zabezpieczenie nabytych dotychczas praw członków, tak z austr. Powszechnego Zakładu pensyjnego, jak z pozakrajowych zakładów i umów zastępczych, będą Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych, jako Krajowemu Zakładowi Pensyjnemu przekazane.

Na podstawie powyższych postanowień zarządza się co następuje:

1) PP. pracodawcy i ubezpieczeni, należący dotychczas do Biura krajowego we Lwowie, zechcą odtąd zgłoszenia i korespondencye przedkładać wprost Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych, jako Krajowemu Zakładowi pensyjnemu, we Lwowie, ulica Piekarska 1a, względnie w Krakowie tamtejszemu Biuru Towarzystwa, ulica Tarłowska l. 10, które przejmie też dotychczasową Ekspozyturę Biura krajowego w Krakowie, ulica Floryańska 36.

Uiszczenie tak zaległych, jak i bieżących premij ubezpieczeniowych, odbywać się ma aż do innego uregulowania tej sprawy sposobem dotychczasowym na rachunek Biura krajowego.

2) PP. pracodawcy i ubezpieczeni na Śląsku Cieszyńskim, należący przedtem do Biura krajowego w Opawie, a obecnie w Bielsku, mają znosić się nadal z temże Biurem we wszystkich sprawach, aż do dalszego zarządzenia, które niebawem nastąpi.

3) PP. pracodawcy tak z Małopolski, jak i ze Śląska Cieszyńskiego, ubezpieczający dotąd swoich funkcyonaryuszów w pozakrajowych zakładach i umowach zastępczych, winni natychmiast przedłożyć Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, jako Krajowemu Zakładowi Pensyjnemu następujące szczegóły: a) ile funkcyonaryuszów zatrudniają, b) statut dotyczącego zakładu pensyjnego, c) powołanie odnośnego przepisu, normy lub działu, wedle którego ubezpieczenie jest zawarte, d) od którego czasu zaprzestano płacić premie ubezpieczeniowe do zakrajowego funduszu pensyjnego. — Odnosi się to także do filij zakrajowych instytucyj bankowych, asekuracyjnych i t. d.

Po otrzymaniu tych szczegółów prześle Towarzystwo dalsze informacye i formularze, potrzebne do uskutecznienia zgłoszeń.

We Lwowie, w listopadzie 1919 r.

Delegat Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej: Bolesław Lewicki.

Biuro krajowe Powszechnego Zakładu Pensyjnego dla funkcyonaryuszów we Lwowie.
Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie.
Krajowy Zakład Pensyjny.
4964

Za spokój † duszy ś. p.
ZOFII JANOWEJ FEDEROWICZOWEJ
odprawionem zostanie w 7-mą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
we wtorek dnia 30 grudnia b. r. o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE ROMUALDA FELDMANA, — KRAKÓW, ul. Mikołajska L. 3.
Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i zagranicą, **po cenach konkurencyjnych.** Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na kolei. **TELEFON Nr. 3588.** 4612 **DLA PRZESIEDLAJĄCYCH SIĘ PP. URZĘDNIKÓW OGLĘDNE CENY.**

„ZIARNO“

polska wytwórnia chleba „Zdrowia“
(Spółka z ogr. odpow. w Krakowie)
rozpisuje dodatkową 4607

SUBSKRYPCYĘ

na powiększenie kapitału zakładowego o 1,500.000 K pod następującymi warunkami:

1) Kapitał zakładowy wynosi 4.500.000 koron, a najniższa wkładka wynosi 2.000 koron dająca jeden głos.
2) Przy podpisaniu deklaracyi wpłaca się 50% udziału, reszta zaś winna być wniesioną najpóźniej do 31 grudnia b. r.
3) Dopłaty przymusowe wykluczone są stanowczo.

To powiększenie kapitału zakładowego ma na celu podniesienie wytwórczości z 25.000 kg. na 50.000 kg. chleba „Zdrowia“ na dobę.

1) **RADA NADZORCZA:** Adolf Poniński, Dyr. Syndykatu Roln., Stanisław Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami, Prof. Józef Morozewicz, Dyr. Państw. Instytutu geolog., Inż. Tadeusz Jaszczurowski, Dyr. wod. miej., Inż. Stanisław Małyszczycki, Piotr Treter, wł. dóbr, Andrzej Bayda, Dyr. Związku ekonom. Kółek roln., Antoni Teslar, kupiec i Janusz Machnicki, Dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami.
2) **KOMISYA REWIZYJNA:** Zygmunt Chrzanowski, Jan Michalski i Bronisław Korytyński.
3) **DYREKCYA:** Józef Romer, Stanisław Kostka i Tadeusz Rudzki

W subskrypcyi pośredniczą:

Bank Krajowy, filia w Krakowie, plac Szczepański 8; **Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu** w Krakowie, Rynek gł. 25; **Bank Przemysłowy,** Filia w Krakowie, Rynek gł. C—D; **Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy** we Lwowie oraz Filia w Krakowie, plac Maryacki 9; **Dom Bankowy August Raczyński** w Krakowie, Rynek gł. 8C; **Syndykat Rolniczy** w Krakowie, plac Szczepański 6 oraz Biuro Spółki ul. Szczepańska 11, I. p., które udziela też szczegółowych informacyi między 9—11 rano oraz 5—7 po południu.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

NADZWYCZAJNE

OGÓLNE ZGROMADZENIE

AKCYONARYUSZY

BANKU GALICYJSKIEGO dla HANDLU i PRZEMYSŁU

odbędzie się

dnia 17-go stycznia 1920 r. o godz. 4 po południu w lokalu Banku pod L. 25 w Rynku głównym w Krakowie.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1) **Podwyższenie kapitału akcyjnego,** 4935
2) **Zmiana statutu,**
3) **Ewentualne wnioski.**

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye, kwity tymczasowe lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej dnia 3-go stycznia 1920 r. włącznie do kasy Galicyjskiego Banku dla Handlu i Przemysłu w Krakowie lub do kasy Banku Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie lub do kasy Filii Austryackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu we Lwowie albo do kasy Austryackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu we Wiedniu, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie, z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 22-go grudnia 1919 r.

Rada zawiadowcza
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

AMERIKA-EUROPA EXCHANGE CORPORATION

IMPORT-EXPORT

50 East 42 Street, New-York, U. S. A.

Ekspozytura Kraków, Starowiślna 55

przyjmuje zamówienia na oryginalne towary amerykańskie, jako to: obuwie, skóry podeszwowe, pasy transmisyjne, mydła do prania i toaletowe, konserwy rybne i owocowe, płócienka i batysty, włóczki i nici, papiery i bibuły itp. 4918

Zamówienia przyjmuje się tylko na większe ilości.

Świerzbę

Szybko leczy mydlana **„Maść Dra Hebdy“** w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny ma przyjemny zapach.

U koni i bydła świerzbę i parch leczy **„Equol-Hebdy“**

Two E. HEBDA i Ska w Warszawie Elektoralna 18. Na Galicyę apteka M. Masłowskiego w Krakowie Mały Rynek. 3073

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY

wolne od rekwizycyi, dla aprowizacyi miast, kopalń, konsumów, kupców, Kółek rolniczych itp. dostarcza wprost ze źródeł krajowych i zagranicznych firma

BRACIA ROLNICCY Kraków, ul. św. Jana 3.

Adres telegr. „RACYA“. 4903 Oferty na żądanie.

Do nabycia u Ks. Ks. Misyonarzy Kraków, Kleparz 19 i Kraków, Nowa Wieś

11 KOLĘD

na chór męzki i mieszany — głosy także osobno. 4938

Śpiewniczek młodzieży polskiej, zeszyt III. 77 pieśni na 1, 2 i 3 głosy.
Cena niska. Po Nowym Roku także w księgarniach

Do odstąpienia około 2 wagony soli potasowej 30% i kajnitu

tylko w drodze **wymiany** na produkta spożywcze ewentualnie z przyszłych zbiorów za złożeniem kaucyi. Wysyłka natychmiastowa. Jakość i ilość oferowanych produktów uprasza się podać pod: Sól potasowa, Sucha post. rest. 4936

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na **SPŁATY MIESIĘCZNE.**

Obecnie: 4610

WSPANIAŁA **WYSTAWA GRUDNIOWA.**

PAKI z pianin i harmoniów sprzedaje Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.

Funt tytoniu tureckiego przy umowie dam temu, kto mi wskaże lub dopomoże do wydzierżawienia w większej wsi skl[e]pu Kółka rolniczego. Jestem fachowiec w każdym handlu. Adresować „Fachowiec“ do Administracyi „Głosu Nar.“ 4932

Biedna wdowa z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje **Adm. „Gł. N.“ dla Maryi K.** Nędza stwierdzona

L. 749/919. W Borysławiu, dnia 16 grudnia 1919.

KONKURS.

Na podstawie uchwały tymczasowego Zarządu gminy Borysławia z dnia 16-go grudnia 1919 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę urzędnika rachunkowego przy tutejszym Urzędzie miejskim.

Waruki: 4937

1) narodowość polska,
2) nieprzekroczony 40 rok życia,
3) gruntowna znajomość rachunkowości państwowej i kupieckiej oraz dłuższa praktyka w dziale rachunkowym, o ile możności w większej gminie.

Kompetenci zechcą w terminie do końca grudnia 1919 r. zgłosić się pisemnie do Zarządu gminy Borysław przedkładając dowody swej kwalifikacyi i podając warunki.

Z Zarządu gminy: komisarz rządowy **Supiński.**

A. GRABOWSKI.

KRAKÓW I JEGO OKOLICE

Najobszerniejszy, historyczny i źródłowy opis miasta.

57 drzeworytów.

Cena egz. opr. wraz z dodatkiem i przesyłką K 21·— wyd. z widokiem K 23·—. Wyd. z widokiem i sztychem K 28·—. 4807

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE!!

Wszelkie robactwo w kuchni i mieszkaniu, usuwa skutecznie proszek LULU

Generalna reprezentacya Dom handlowy J. Leserkiewicz Kraków, Rynek 11. Rzeszów, Rynek 21 4696

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. — Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza,** Kraków, ulica Sławkowska 1. 2382

Kupno-sprzedaż majątków, realności, parcel, zakładów handl. i przem. przeprowadza szybko rząd. upoważniona Polska Generalna Agencya Przemysłowa **„Obrót“** Kraków, ulica Starowiślna 6. 4700

Biedna wdowa z 4-giem dzieci, prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“. dla Maryi K. Nędza stwierdzona.

8-mioklasowe gimnazym w Miechowie

poszukuje od 1 stycznia nauczyciela języka francuskiego do wszystkich klas gimnazyalnych. — Wiadomości udziela kancelarya gimnazyum. — Warunki dobre. 4944

Kupimy kilkanaście wagonów słomy

na ściółkę wprost u producentów lub uczciwych pośredników. Oferty do Kółka rolniczego na ręce przewodniczącego Wiktora Gatnikiewicza Libiąż Wielki ad Chrzanów. 4914

Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych „TEPEGE“ S. A. w Krakowie

uchwaliło na swem, dnia 29 listopada 1919 r. odbytem nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, podwyższyć, pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego, kapitał akcyjny, wynoszący K 5,000.000 o kwotę K 10,000.000 drogą wypuszczenia 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyi II. emisyi po K 1.000 imiennej wartości.

Na tej zasadzie przystępuje Towarzystwo pod zastrzeżeniem uzyskania zezwolenia rządowego do

podwyższenia kapitału akcyjnego na K 15,000.000

przez emisyę 10.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcyi po K 1.000 imiennej wartości.

WARUNKI EMISYI

Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcyę.

Prawo poboru wykonanem być musi najpóźniej do dnia 25-go grudnia 1919 r. pod rygorem utraty tegoż prawa.

Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem tymczasowe poświadczenie na akcye I. emisyi. Poświadczenia te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, K 1.250.—, zaś dla nowych K 1.500·— za sztukę.

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i nowem zgłoszeniu, należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Dyrekcya Towarzystwa do czterech tygodni po zamknięciu subskrypcyi według swego uznania.

Nowe akcye wydane będą za zwrotem poświadczenia kasowego na uiszczone wpłaty, względnie zawiadomienia o przydziale akcyi.

Na wypadek nieprzydzielenia akcyi Towarzystwo zwróci najpóźniej do dnia 15-go lutego 1920 r. wpłacone kwoty wraz z narosłymi 2% odsetkami.

Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1-go stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami.

4890

ZGŁOSZENIA NA AKCYE PRZYJMUJĄ:

W KRAKOWIE: Filia Banku Przemysłowego, Dom Bankowy H. Ripper i Sp.; WE LWOWIE: Bank przemysłowy; W WARSZAWIE: Bank Przemysłowy Warszawski; W POZNANIU: Bank Handlowy; W KROŚNIE: Filia Banku Przemysłowego; W DROHOBYCZU: Filia Banku Przemysłowego; W DĄBROWIE GÓRNICZEJ: Filia Banku Przemysłowego; W CIESZYNIE: Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.

„WAWEL“ Towarzystwo Spedycyjne i Transportowe z ogr. por.

KRAKÓW,
ulica św. Anny L. 4 Telefon 3222

WIEDEN, 4893
II. Obere Donaustrasse 101 Tel. 40.088
III. Deffingerstrasse 4 Tel. 370/II.
III. St. Marx Tel. 3630.

SPECYALNY DZIAŁ EKSPEDYCYI TOWARÓW KOMPENSACYJNYCH WŁASNYMI POCIĄGAMI

TOWARZYSTWO AGRARNO-OSADNICZE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

we Lwowie, przy ulicy Halickiej L. 21, I. piętro. 4964

Upoważnione reskryptem Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie z dnia 4 listopada 1919 r. L. 9133 na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. ust. Nr. 73/1919 poz. 428) obejmuje organizacyę **obrotu ziemią w ramach i z tendencyą ustawy agrarnej** z dnia 10 lipca 1919 r., w którym to celu podejmuje wszelkie prace pośredniczące między właścicielami większych obszarów ziemskich, mających zamiar dobra swe pozbyć a nabywcami i przeprowadza odnośne umowy, **za wykonanie których obejmuje poręczę, przyczem zaznacza się, że transakcye wykonywane przez Towarzystwo nie wymagają osobnego zezwolenia Rządu.**

Towarzystwo rozpoczęło swą czynność we Lwowie, przy ulicy Halickiej 21, I. piętro.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem R. Farka.